

Chasydzki dyptyk po raz pierwszy

HADES SPEKTAKLE TEATRU NN

Te przedstawienia stały się już legendą. Tryptyk opowieści chasydzkich, zrealizowany w Teatrze NN, grany jest przede wszystkim w Bramie Grodzkiej i w Cafe Szeroka 28. W niedzielę o godz. 17 dwie jego części zaprezentowane zostaną w Kawiarni Artystycznej Hades.

Przypomnijmy, że ponad rok temu, w kwietniu 2001 r. ten teatr ze Starego Miasta pokazał w Szerokiej, oparty na przezabawnej chasydzkiej opowieści spisanej przez Issaka Bashevisa Singera, spektakl „Był sobie raz” w reżyserii Tomasza Pietrasiewicza, szefa Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN. Jako aktor wystąpił w nim Witold Dąbrowski, któremu muzycznie towarzyszył grający na akordeonie Bartłomiej Stańczyk. Realizatorzy ujawnili wtedy, że jest to dopiero pierwsza część większego przedsięwzięcia, tryptyku, w którym wciąż pojawia się ten sam aktor, a zmieniają się występujący z nim muzycy.

Jesienią ub. roku w staromiejskiej knajpce odbyła się premiera kamealnego przedstawienia „O tym, jak Fajwl szukał samego siebie”, także opartego na tradycyjnej żydowskiej opowieści. Dąbrowskiemu towarzyszył tym razem grający na kontrabasie Robert Brzozowski. Wreszcie w ubiegłym miesiącu doszło w ośrodku w Bramie Grodzkiej do premiery zamykającego tryptyk spektaklu „Taibele i jej demon” według bodaj najpiękniejszego z opowiadań Singera. Utrzymany w innym, dużo poważniejszym tonie, tak jak poprzednie natychmiast podbił serca publiczności. Duet z Dąbrowskim tworzy grający na klar-necie Jarosław Adamów.

Tryptyk, niestety, nie może być na razie pokazywany jako całość. Występujący w drugiej części Robert Brzozowski jeszcze kilka miesięcy będzie umiłał życie swą muzyką pasażerom statku pływającego po Morzu Karaibskim. Re-



DĄBROWSKI I ABRAMÓW Dają koncert gry w części tryptyku zatytułowanej „Taibele i jej demon”.
Fot. Marta Kubiszyn

alizatorzy zdecydowali się zatem na prezentację dyptyku – części otwierającej i zamykającej projekt. Pierwszy raz do takiej prezentacji dojdzie właśnie w niedzielę w Hadesie. Spektakle „Był sobie raz” i „Taibele i jej demon” dopełni koncert duo klarnetowo-akordeonowego Jarosław Adamów – Bartłomiej Stańczyk. Oprócz tego organizatorzy w antrakcie przygotowali – jak to zostało sformułowane – kulinarną siurpryzę. Żeby zachęcić wszystkich do przyścia na hadesowo-ośrodkową imprezę, zacytujemy po małym fragmencie recenzji, jakie na łamach Kuriera ukazały się po premierach części pierwszej i trzeciej tryptyku.

O „Był sobie raz” pisałem tak: „Dąbrowski jest w swych poczynaniach bardzo wiarygodny. (...) Aktor cały czas przekonuje nas do swego bohatera, robi to bez wytechnienia, z jedną tylko przerwą

na przepiękną kołysankę odśpiewaną w jidisz przez Stańczyka. A że muzyka bez przerwy towarzyszy temu potoczystemu monologowi, nie jest to wcale łatwe. Długo reżyser, aktor i muzyk musieli pracować nad dochowaniem odpowiednich rytmów, pauz, muzycznych fraz mieszających się ze słowem w spójną, klarowną całość. Po prostu brawa! Brawa raz jeszcze!”

Natomiast o „Taibele...” padły następujące słowa: „Spektakl dzięki wyczuciu Tomasza Pietrasiewicza, dzięki grze aktora i muzyka, wydobywa całą mądrość prozy Singera. Jest porażający. Jak prawda wypowiedziana przez Taibele, że są sekrety, których serce nie może wyjawic ustom. I krystalicznie czysty w swej ascetycznej prostocie. Jak prawda podstawowa tej opowieści, że niezbadane są wyroki boże”.

ANDRZEJ MOLIK